

Selbstentfremdung des modernen Menschen, die er auf die Kurzformel „Kultur des Todes“ bringt. Dem gegenüber stelle die Familie „den Ort der Kultur des Lebens dar“²⁰. Weil dies so ist, darum gehören zu den Menschenrechten nicht nur die individuellen, sondern auch die korporativen Rechte. Der Papst zählt deshalb zu

den „vorrangigsten Rechten ... das Recht auf Leben, zu dem wesentlich das Recht gehört, nach der Zeugung im Mutterschoß heranzuwachsen“ sowie „in einer geeinten Familie und in einem sittlichen Milieu zu leben, das für die Entwicklung und Entfaltung der Persönlichkeit des Kindes geeignet ist“²¹.

Ks. Zbigniew Waleszczuk, wykładowca i profesor Katolickiego Uniwersytetu Eichstaett-Ingolstadt, Niemcy.

Joanna Kalisty

Maryja w życiu i nauczaniu **Śługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego**

Wprowadzenie

Spotykam się nieraz z zarzutem, iż katolicy bardziej czczą i kochają Matkę Bożą, niż Jezusa. A już w szczególny sposób widoczne jest to w Polsce, gdzie mamy tyle sanktuariów maryjnych, do których od wieków pielgrzymują pątnicy oraz liczne ruchy i stowarzyszenia wiernych szczycących się duchowością maryjną. Polacy w ogóle są jakoś pobożni, jeśli można tak ująć. Czy ich pobożność jednak nie jest jakoś niepoprawna, ukierunkowana bardziej na Maryję, niż na Boga w Trójcy Świętej Jedyne? Wszak jeszcze jako dzieci przygotowujące się do Pierwszej Komunii Świętej uczymy się od mawiania Różańca skierowanego – popularnie rzecz ujmując – do Matki Pana, a częstą pokutą otrzymaną w konfesjonale jest chociażby Litania Loretańska do Najświętszej Maryi Panny.

Wydaje się, iż nastały czasy, w których parafianom czy katechizowanym nie wystarczy powiedzieć, że trzeba wierzyć, trzeba praktykować wiarę, trzeba chodzić do kościoła, trzeba się modlić, trzeba czcić świętych, trzeba się spowiadać itp. – bo tak trzeba. Obecnie ludzie zadają niewygodne pytania, nie zgadzają się na ogólniki, kwestionują autorytet mówcy, wymagają więcej od duszpasterzy i katechetów. Także pobożność maryjna w naszym kraju, którą dziedziczymy niejako od poprzednich pokoleń, musi być przekazywana współczesnym z całą powagą, solidną argumentacją i logicznym wyjaśnieniem, by mogła być przyjmowana i praktykowana jako właściwa, zdrowa, rozumna, niewypaczona teologicznie, a dzięki temu rozwijała życie duchowe. Z pomocą w tym dziele spieszą nam przykłady życiorysów świętych, na których możemy się

²⁰ *Centesimus annus* 39,1.

²¹ *Centesimus annus* 47,1.

opierać, a którzy nie tylko praktykowali swoją miłość do Niepokalanej, ale również w swoim życiu potrafili dostrzec cuda spowodowane Jej pośrednictwem, a co jeszcze bardziej genialne – umieli jednocześnie podać wyjaśnienia teologiczne będące u podstaw ich relacji z Maryją. Na szczęście możemy się poszczycić takimi Polakami, co do których świętości moralnej i autorytetu w sprawach wiary nie mamy żadnych wątpliwości, a którzy byli gorliwymi czcicielami Matki Bożej. Wśród najbardziej współczesnych nam znajdują się w ich gronie choćby św. Maksymilian Kolbe, św. Jan Paweł II, czy Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński. Niniejszy artykuł jest próbą ukazania pobożności maryjnej i argumentów leżących u jej podstaw w życiu i nauczaniu tego ostatniego.

1. Maryjna droga Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego

„Korząc się u stóp Świętej Bożej Wspomożycielki mojej, Bogurodzicy Dziewicy, Pani Jasnogórskiej, której służyłem jako Niewolnik oddany Jej w więzieniu w Stoczku Warmińskim, dnia 8 grudnia 1953 roku, najpokorniej proszę, Ucieczkę Grzeszników, aby była mi Orędowniczką przed Tronem Trójcy Świętej. Amen” – tak kończy swój testament Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, podpisując się jako *Niewolnik Maryi* w dniu 15 sierpnia 1969 roku¹. Całe jego życie było głoszeniem, służbą i miłością do Niepokalanej,

a przez nią Chrystusowi i Kościołowi Świętemu. Świadczą o tym niezliczone wystąpienia, przemówienia, kazania, teksty², wreszcie przykład życia jako „chrześcijanina, kapłana, biskupa, Polaka”³.

Gdyby zapytać o początki jego maryjnej drogi trzeba by się cofnąć do czasów wczesnej młodości. Pielgrzymki rodziców do Częstochowy i Wilna oraz opowieści o otrzymanych łaskach a także wspomnienia ich gorącego kultu oddawanego Matce Pana wryły się głęboko w chłopięcą pamięć przyszłego Kardynała⁴. Wspomina on, że w jego domu rodzinnym rodzice otaczali wielką czcią Madonnę i w takim duchu wychowali też swoje dzieci. Zresztą Stefan urodził się pod obrazem Częstochowskiej Pani⁵, który zajmował centralne miejsce w ich mieszkaniu⁶. Na dodatek przyszedł na świat w sobotę, dzień szczególnie poświęcony Maryi. Któregoś razu wyznał: „Wydawało mi się zawsze, że tej dziedzicznej czci rodzinnej trzeba dochować wierności. Gdy przyszły później trudne sytuacje i zadania, ze spokojem zawierzałyśmy je Matce Najświętszej, i to właśnie Pani Jasnogórskiej”⁷.

Po święceniach kapłańskich siostra przywozła go na Jasną Górę, by mógł tam odprawić swoją pierwszą Mszę Świętą. Był wtedy bardzo słaby i schorowany. Po latach wzmiankuje: „Tak zaczęły się moje drogi. Prowadziły po śladach, które wydeptała Maryja, idąc przede mną jako światło, gwiazda, życie, słodkość i nadzieja,

¹ S. Wyszyński, *Głos z Jasnej Góry*, Warszawa 1986, s. 478.

² Por. Z. Peszkowski, *Do czytelnika*, w: „Jestem przy Tobie” (*Apele Jasnogórskie*), S. Wyszyński, Kraków-Warszawa (Struga) 1983, s. 7.

³ S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paris 1980, s. 8.

⁴ Por. J. Pach J., *Droga maryjna Prymasa Tysiąclecia*, w: A. Micewski (red.), „Znaki czasu. Kwartalnik religijno-społeczny” nr 7/3, Paryż 1987, s. 112.

⁵ Por. S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, dz. cyt., s. 22.

⁶ Por. Z. Peszkowski, dz. cyt., s. 7.

⁷ S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, dz. cyt. s. 22.

jako Wspomożycielka w ciężkiej sytuacji, niemalże Pielęgniarka i Karmicielka⁸. Maryjność Kardynała Wyszyńskiego wyniesiona więc była z tradycji zarówno rodzinnej jak i Ojczyzny⁹. Gdy w dniu prymicji prosił Niepokalaną o jeden przynajmniej rok kapłaństwa okazało się, iż wzięła Ona go za swego sługę i zaczęła prowadzić twardą i wymagającą drogą – ale z jej matczynym wstawiennictwem – jeszcze przez długie lata służby Kościołowi¹⁰. W pięćdziesiąt rocznicę święceń kapłańskich stwierdza: „stawiając wszystko na Bogurodzicę nie zostałem zawiedziony”¹¹.

Wieść o nominacji biskupiej otrzymał 25 marca (święto Zwiastowania NMP). Na miejsce przyjęcia sakry wyznaczył Jasną Górę, a do herbu biskupiego wzięł wizerunek Czarnej Madonny¹². Do swojego biskupiego zawołania *SOLI DEO* dodaje w 25. rocznicę sakry – *PER MIRIAM* oraz oświadcza: „Wiem (...), że z tej drogi zejść nie mogę i nie chcę! Doświadczenie mnie poczytyło, że tylko na tej drodze, przy pomocy Dziewicy Wspomożycielki i Pani Jasnogórskiej, można czegoś dokonać w Polsce. (...) Wierzę, że nie ma innej drogi dla zachowania naszej wierności Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu, jak tylko ta droga. (...) Możemy być zupełnie spokojni, gdy za przykładem Służebnicy Pańskiej służymy Chrystusowi (...). Oto tajemnica mojego życia oraz strategia służby biskupiej”¹³. Wyszyński nazywa to „tajemnicą mojej drogi biskupiej”¹⁴. Po czym dodaje: „Wydaje mi się,

że najbardziej bezpośrednią Mocą w moim życiu jest Maryja. Przez szczególną tajemnicę, której w pełni nie rozumiem, została Ona postawiona na mej nowej drodze...”¹⁵. Tłumaczy także, że podobnie „Jak Syn Boży, wysłany na świat przez Ojca Niebieskiego, otrzymał nie tylko kielich, ale i pomoc – Służebnicę Pańską, tak każdy biskup musi przyjąć kielich Chrystusa i musi *przyjąć* Służebnicę Pańską do pomocy. Musi całkowicie Jej zawierzyć – jak Syn Boży w Betlejem, w Nazarecie i na Kalwarii; musi nieustannie odwoływać się do Dziewicy Wspomożycielki”¹⁶. Mijały lata pasterzowania w trudnych czasach, a on wciąż powtarzał: „Na tych niełatwych placówkach zawsze ufałem, że wspomóż mnie właśnie Maryja”¹⁷, a także: „Jako biskup, który w swoich pracach wszystko postawiłem na Maryję, mogę podkreślić to, że cała moja służba Kościołowi Świętemu w Polsce i Narodowi jest związana z Panią Jasnogórską”¹⁸.

2. Duchowość Maryjna Prymasa Tysiąclecia

W życiorysie Kardynała Stefana Wyszyńskiego odnajdujemy także inne fakty: myśl o wstąpieniu do Paulinów, częste pobyty na Jasnej Górze, stanie się agregowanym członkiem Zakonu Paulinów, odprawiane w więzieniu sobotnie Msze ku czci Czarnej Madonny, zapiski w dzienniku świadczące o miłości i przywiązaniu do Niepokalanej¹⁹.

⁸ Tamże, s. 21-22.

⁹ Por. Z. Peszkowski, dz. cyt., s. 7-8.

¹⁰ Por. tamże, s. 7.

¹¹ S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, dz. cyt., s. 22.

¹² Por. J. Pach J., *Droga maryjna Prymasa Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 113-114.

¹³ S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, dz. cyt., s. 9.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 17.

¹⁷ Tamże, s. 22.

¹⁸ Z. Peszkowski, *Do czytelnika*, dz. cyt., s. 8.

¹⁹ Por. J. Pach, *Od indywidualnego wymiaru Aktu oddania się Prymasa Wyszyńskiego...*, dz. cyt., s. 73.

Możemy z tego wysnuć następujący wniosek: „Maryjność prymasowskiej posługi Kardynała Wyszyńskiego nie była dodatkiem czy ozdobą jego walki o Kościół i Naród. Maryja była zasadniczą siłą Prymasa (...) to właśnie Maryja otworzyła go na całość problematyki polskiego Kościoła, również w jego społeczno-politycznym wymiarze. Wsłuchał się w dziejowe doświadczenie Polski i w jej przedziwne ukięrowanie ku Jasnej Górze, dzięki czemu pozwolił ukształtować zarówno siebie, jak i Kościół polski, w szkole Dziewicy z Nazaretu”²⁰.

Gdy po śmierci Prymasa Hłonda objął po nim tron, „uczynił własnym maryjny testament swego Poprzednika. Uważał bowiem, iż jest obowiązkiem sumienia wszystko postawić w Polsce na Matkę Najświętszą. Pytany zaś o powód uczynienia własną drogi maryjnej Kardynała Hłonda odpowiadał, iż osobiście zaufał Maryi i czyni wszystko, aby to, czego Prymas Hłond nie zdążył dokonać, było wykonane”²¹. „Niejednokrotnie mówił on, że historia go przerasta, jednak postawa otwartości na Boga i bezgraniczne zaufanie do Matki Bożej sprawiły, że Prymas dokonywał cudów, których nikt nie oczekiwał. Prymas rósł dzięki Jasnej Górze, pojętej jako wydarzenie, ale i ona razem z nim rosła i stawała się sercem zmagania Kościoła na polskiej ziemi”²². Dowodem tego będą znamienne słowa wypowiedziane przez Wyszyńskiego po latach: „Przez dwadzieścia pięć lat mojego pasterzowania

[prymasostwa] wszystko przeprowadzałem z pomocą Bogurodzicy Dziewicy, Bogiem sławionej Maryi, Tej, co Jasnej broni Częstochowy...”²³. A dokonując niejako podsumowania swojej posługi twierdzi: „Mogę, Najmilsi, będąc w prawdzie przed Bogiem i ludźmi, powiedzieć, że wiele rzeczy w moim życiu pragnąłbym uczynić inaczej, lepiej, aby uniknąć niejednego błędu i ustrzec się niejednej słabości. Ale wydaje mi się, że cokolwiek bym powiedział o swoim życiu, jakkolwiek bym zestawiał swoje pomyłki, to na tym jednym odcinku nie pomyliłem się: na drodze duchowej na Jasną Górę. Drogę tę uważam za najlepszą część, którą Bóg pozwolił mi obrać. Pragnąłbym, aby nigdy nie była mi odebrana”²⁴. Z czasem „indywidualna pobożność maryjna Kardynała rozszerzała się w wymiar społeczny życia narodowego i kościelnego”²⁵. A potem już „Jasnogórskie Śluby Narodu zapoczątkowały największy program duszpasterski Kościoła po wojnie – Wielką Nowennę, która była dziełem życia Prymasa”²⁶.

3. Teologiczne aspekty maryjności Wyszyńskiego

Wydaje się więc, iż całe życie Sługi Bożego od wczesnych lat było przeniknięte praktyką i pobożnością maryjną. Sędziwy już Kardynał sam jednak wyznaje: „Cześć moja do Matki Najświętszej rozwijała się powoli”²⁷. Miała na nią wpływ m.in. myśl mariologiczna teologa ks. Karola Journeta, która wywarła

²⁰ J. Pach, *Droga maryjna Prymasa Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 111.

²¹ Tamże, s. 114.

²² Por. J. Pach, *Od indywidualnego wymiaru Aktu oddania się Prymasa Wyszyńskiego Matce Bożej w Stoczku Warmińskim do społecznych i eklesjalnych zawierzeń jasnogórskich Jana Pawła II*, w: Z.S. Jabłoński (red.), *Przez akt oddania do zawierzenia Maryi w Trzecim Tysiącleciu*, Jasna Góra-Częstochowa 2004, s. 74.

²³ S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, dz. cyt., s. 19.

²⁴ Tamże, s. 25.

²⁵ J. Pach, *Od indywidualnego wymiaru Aktu Oddania się Prymasa Wyszyńskiego...*, dz. cyt., s. 71.

²⁶ E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013, s. 246.

²⁷ S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, dz. cyt., s. 22.

duży wpływ na Wyszyńskiego w czasie jego lubelskich studiów. W czasie wojny, przebywając w Laskach, wygłaszał już kazania maryjne będące syntezą jego późniejszych ujęć znaczenia i roli Osoby Maryi w Kościele²⁸. A w trakcie obrad Soboru Watykańskiego II zabierał głos w sprawie ogłoszenia Maryi Matką Kościoła²⁹. To były niejako początki ugruntowanej teologicznej maryjności Prymasa. Przywykło się jednak mówić, iż decydującym momentem był czas więzienia³⁰. Przebywając bowiem w Stoczku Warmińskim Sługa Boży przygotowuje się przez 3 tygodnie do złożenia aktu oddania się całkowitego w niewolę Maryi, według wskazań św. Ludwika Marii Grignion de Montfort, a przez Jej ręce w całkowitą chrystusową niewolę³¹. „Wyszyński oddaje się wprawdzie Matce Bożej, ale jest to tylko droga do całkowitego oddania się w niewolę Chrystusowi. (...) Wyszyński nie zatrzymuje się na Niej, ale Boża Matka jest mu Drogą i Pomocnicą w lepszym całkowitym oddaniu się Chrystusowi. Tak w tym przypadku, jak i w całej drodze prymasowskiego zawierzenia, Kardynał jest bardzo chrystocentryczny (...)”³². Najdobitniej świadczy o tym sam tekst aktu oddania:

„Święta Maryjo, Bogurodzico Dziewico, obieram sobie dzisiaj Ciebie za Panią, Orędowniczkę, Patronkę, Opiekunkę i Matkę moją. Postanawiam sobie mocno i przyrzekam, że Cię nigdy nie opuszczę, nie powiem i nie uczynię nic przeciwko Tobie. Nie pozwolę nigdy, aby inni cokolwiek czynili, co uwłaczałoby czci Twojej. Błagam Cię, przyjmij mnie na zawsze za sługę i dziecko swoje. Bądź mi pomocą we wszystkich moich potrzebach duszy i ciała oraz w pracy kapłańskiej dla innych. Oddaję się Tobie, Maryjo, całkowicie w niewolę, a jako Twój niewolnik poświęcam Ci ciało i duszę moją, dobra wewnętrzne i zewnętrzne, nawet wartość dobrych uczynków moich, zarówno przeszłych jak obecnych i przyszłych, pozostawiając Ci całkowite i pełne prawo zarządzania mną i wszystkim bez wyjątku, co do mnie należy, według Twogo upodobania, ku większej chwale Boga, w czasie i w wieczności. Pragnę przez Ciebie, z Tobą, w Tobie i dla Ciebie stać się niewolnikiem całkowitym Syna Twojego, któremu Ty, o Matko, oddaj mnie w niewolę, jak ja Tobie oddałem się w niewolę. Wszystko, cokolwiek czynić będę, przez Twoje Ręce Niepokalane, Pośredniczko łask wszelkich, oddaję ku chwale Trójcy Świętej – Soli Deo!

²⁸ Por. J. Pach, *Stefan kardynał Wyszyński jako inicjator eklezyjalnego wymiaru maryjności w Polsce*, w: Z.S. Jabłoński (red.), *Zawierzenie Maryi ku przyszłości. Sympozjum mariologiczne Jasna Góra 6-8. 12. 1993*, Jasna Góra-Częstochowa 1994, s. 108.

²⁹ Por. tamże, s. 108; S.C. Napiórkowski, J. Usiadek, *Matka i Nauczycielka. Mariologia Soboru Watykańskiego II*, Niepokalanów 1992, s. 104.

³⁰ W okresie po uwolnieniu właściwie wszystkie kazania i wypowiedzi Kardynała były już maryjną katechezą. Wydaje się też, że czas więzienny odegrał doniosłą rolę w przemianie świadomości Prymasa, wewnętrznego nastawienia i przyjęcia roli, jaką przyszło mu potem pełnić. Tam bowiem wyklarowała się ostatecznie myśl, że uratowanie Kościoła w Polsce może się dokonać jedynie przez oddanie się Matce Bożej (por. J. Pach, *Od indywidualnego wymiaru Aktu oddania się Prymasa Wyszyńskiego...*, dz. cyt., s. 75). Dodatkowym elementem potwierdzającym wolę Bożą w tym zamysśle był jeszcze znak, o który Kardynał poprosił: „Gdy przebywałem w Stoczku, zawarłem z Matką Najświętszą dziwną umowę” (S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, dz. cyt., s. 25). Dotyczyła ona prośby, by wyjście z więzienia dokonało się w dniu bądź miesiącu poświęconym Maryi, miałby to być znak, że Bóg chce, by biskup wrócił do swoich i że dokonuje się to nie z ludzkich zabiegów, lecz z woli Bożej. I został Wyszyński uwolniony w październikową sobotę (por. Tamże, s. 25-26). Tak oto, jak sam stwierdza „wszechmocna w moim życiu i w mojej służbie, Pani Jasnogórska, Bogurodzica Dziewica, Virgo Auxiliatrix – Maria” (Tamże, s. 10) dokonuje w nim i przez niego swojego dzieła.

³¹ Por. J. Pach, *Od indywidualnego wymiaru Aktu Oddania się Prymasa Wyszyńskiego...*, dz. cyt., s. 72.

³² Tamże, s. 72.

Maryjo Jasnogórska, nie opuszczaj mnie w pracy codziennej i okaż swe czyste Oblicze w godzinę śmierci mojej. Amen”³³.

Przedostatnie zdanie Aktu, w którym Wyszyński oddaje chwałę Trójcy i wszystko na Trójcy koncentruje, jak i wcześniejsza deklaracja chęci bycia niewolnikiem Jezusowym, dowodzi, iż zarówno osobista pobożność jak i mariologiczna myśl teologiczna Kardynała noszą znamiona zarówno chrystologiczne jak i trynitarnie³⁴. Można więc powiedzieć, iż w życiu Kardynała „kult Matki Boga nie wynikał jedynie z tradycji rodzinnej czy ojczyściej, ale opierał się na podstawowych prawach Objawienia”³⁵ ukazujących i nadających Maryi szczególnie istotne miejsce w Boskim planie zbawienia, a stąd również i w naszym życiu³⁶. Docieramy więc do punktu, w którym zauważamy, iż „tajemnica więzi Trójcy Świętej i Maryi stanowi główną cechę maryjności Prymasa Polski”³⁷.

4. Relacja Maryja – Trójca Święta w ujęciu Kardynała Wyszyńskiego

Ten wielki czciciel Matki Bożej wielokrotnie w swoich wypowiedziach duszpasterskich jak i teologicznych ukazywał relacje, jakie łączą Osobę Maryi z Trójcą Świętą³⁸. Nie sposób tu wymienić czy choćby przejrzyć ich wszystkich, skupimy się jedynie na najbardziej charakterystycznych i powtarzających się w jego kazaniach treściach dotyczących tematu:

1. Maryja jest najbliższa Trójcy Świętej z całego stworzenia.

– „Nie ma bowiem nikogo bliższego Trójcy Świętej jak Maryja Dziewica”³⁹.

2. Maryja jest najwspanialszym dziełem Trójcy.

– „Jest wolą Boga, jest wolą Kościoła świętego, by to najwspanialsze dzieło Trójcy Świętej – Maryja, żyła w pracy Kościoła”⁴⁰.

³³ <http://dziennikparafialny.pl/2014/ulubione-modlitwy-akt-osobistego-oddania-sie-matce-bozej-prymasa-tysiaclecia/>, data pobrania 22.05.2014 r.

³⁴ Por. Z. Peszkowski, *Do czytelnika*, dz. cyt., s. 9.

³⁵ Tamże, s. 8.

³⁶ Por. Tamże, s. 8-9. „Wcielony Syn Boży wtajemniczył nas swoim ludzkim słowem w wewnętrzne życie Boga, gdzie istnieje Trójca Osób: Ojciec, Syn i Duch Święty. Tych Trzech miłuje się wzajemnie do tego stopnia, że tworzą Jedno. To stanowi tajemnicę Trójcy Świętej i pozwala nam łatwiej pojąć tę najpiękniejszą prawdę Nowego Przymierza, że Bóg jest Miłością (1J 4,16). Świadectwem tej miłości udzielającej się stworzeniom jest Wcielenie Syna Bożego, który dla naszego zbawienia tajemniczym działaniem Wszechmocy Ducha Świętego przyjął ciało z Matki Dziewicy i stał się Człowiekiem. Wobec tego Boży plan Wcielenia i Odkupienia obejmował łącznie z Chrystusem także Jego Matkę – Maryję. To wyjątkowe posłannictwo stało się przyczyną i celem Jej zaistnienia. Poprzez tajemnicę Wcielenia Syna Bożego Najświętsza Panna weszła w ścisłe związki z Trójcą Świętą, w jakąś mistyczną łączność i niewypowiedzianą bliskość z każdą z trzech Osób Boskich”. – Tamże, s. 8.

³⁷ Tamże.

³⁸ Por. G. Bartosik, *Trójca Święta a Maryja*, „Salvatoris Mater” 2 (2000) nr 2, 291; „Trzeba [też] uwzględnić ewolucję, jaką sam Kardynał (tak jak większość Ojców Soborowych) przeszedł przed i w czasie obrad Soboru Watykańskiego II. A ewolucja ta dotyczyła przede wszystkim sposobu rozumienia udziału Maryi w dziele Odkupienia” – Tamże. Warto tu również wspomnieć, iż to właśnie staraniem członków Episkopatu Polski pod przewodnictwem i inicjatywą Księdza Prymasa papież Paweł VI na zakończenie trzeciej sesji Soboru Watykańskiego II ogłosił uroczyste Maryję Matką Kościoła, zawierając Jej Kościół i ludzkość w Bazylice św. Piotra, dnia 21 listopada 1964 roku – por. S. Wilk, A. Wójcik (oprac.), *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski Ojciec Soboru Watykańskiego II 1962-1965. Wybór dokumentów*, Lublin 2013, s. 56-61.

³⁹ S. Wyszyński, *Matka Syna Człowieczego*, Poznań 1984, s. 156.

⁴⁰ S. Wyszyński, *Głos z Jasnej Góry*, Warszawa 1986, s. 101.

3. Najściślejse związanie człowieka z Trójcą dokonało się z pomocą Maryi. Przez wzgląd na unię hipostatyczną będącą udziałem Jezusa można powiedzieć, że Maryja jest w szczególnej relacji z Trójcą.

– „Maryja – jak mówi nam teologia – jest «spokrewniona» z Przenajświętszą Trójcą. Słowo Przedwieczne, które stało się w Niej ciałem, nie straciło wspólnoty obcowania z Trójcą: do jej grona powróciło po Wniebowstąpieniu, z ciałem, związane z nim nierozłącznie w unii hipostatycznej. Odtąd w wielkiej Rodzinie Trójcy Świętej zasiadają trzy Osoby Boże, z których Jedna jest przez tę unię związana z ciałem ludzkim, wziętym z Maryi Dziewicy. Człowiek więc został jak najściślej związany z Trójcą Świętą przez Człowieczeństwo Chrystusa. Stało się to z pomocą i za zgodą Maryi Dziewicy z Nazaret”⁴¹.

4. Dzięki Maryi może się dokonać realizacja planu Trójcy.

– „Zaraz po tym momencie [rozmowy, zwiastowania] zostają uruchomione wszystkie zamiary Boże. Rozpoczyna się działanie Ojca, który przystępuje do dzieła. Przez swą wielką miłość, przez Ducha Świętego, rozpoczyna kształtowanie człowieczeństwa Jezusowego i osłania nim chwałę, którą Słowo Przedwieczne ma od początku u Ojca. Jest Ono spowite w człowieczeństwo pracowitą dłonią Ojca. Działa tutaj ta sama miłość, która jest między Ojcem a Synem. Ten zrodzony przed wiekami dopiero teraz otrzymuje

jak gdyby uzupełnienie pierwszego Ojcowskiego działania. Dopiero teraz, w czasie, osłonięty jest ciałem, człowieczeństwem – teraz dopiero rodzi się Jezus Chrystus”⁴².

5. Każda z Trzech Osób Boskich wchodzi w specyficzną intymną relację z Maryją.

– Jest Ona najpierw „wybranką Ojcostwa Bożego”⁴³. Następnie „Duch Święty, który działa w Maryi, daje Jej światło, by pojęła dzieło Ojca”⁴⁴, gdyż „To Maryja ma stać się *Świątynią Boga*, w której spocznie Najwyższy”⁴⁵. Na koniec „Słowo Przedwieczne (...) z woli Ojca niebieskiego pod sercem Maryi za sprawą Ducha Świętego ciałem się stało”⁴⁶.

– „(...) w perspektywie dziejów Maryję widać zawsze jako Tę, która współdziałała z Duchem Świętym, a Duch Święty jest autorem wyznawanej wiary i określał doktrynalnych o Bogarodzicy, Niepokalanej i Wniebowziętej”⁴⁷.

6. Trójca potrzebowała i nadal potrzebuje Maryi.

– „Cała Trójca Święta potrzebowała Maryi do dzieła Wcielenia, Odkupienia i uświęcenia człowieka. I nadal potrzebuje. Potrzebuje Jej dziś Syn Boży, aby urodzić się w każdej duszy i udzielać łask, które nam wysłużył na krzyżu. Potrzebuje Jej Duch Święty, aby prowadzić dalej dzieło uświęcania dusz”⁴⁸.

– „Bóg Ojciec Jej potrzebuje”⁴⁹. „Syn Boży potrzebuje Maryi”⁵⁰. „Duch Święty potrzebuje Maryi”⁵¹.

⁴¹ S. Wyszyński, *Matka Syna Człowieczego*, dz. cyt., s. 156.

⁴² Tamże, s. 157-158.

⁴³ S. Wyszyński, *Gody w Kanie*, Paris 1962, s. 54.

⁴⁴ S. Wyszyński, *Wypełniamy jasnogórskie śluby narodu. Czytania na maj*, Warszawa 1957, s. 13.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ S. Wyszyński, *Na drogach zawierzenia*, Warszawa 1996, s. 128.

⁴⁷ S. Wilk, A. Wójcik (oprac.), *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski Ojciec Soboru Watykańskiego II 1962-1965. Wybór dokumentów*, dz. cyt., s. 64.

⁴⁸ S. Wyszyński, *Głos z Jasnej Góry*, dz. cyt., s. 101.

⁴⁹ Tamże, s. 98-99.

⁵⁰ Tamże, s. 99-100.

⁵¹ Tamże, s. 101.

7. Wola i działanie Maryi są zjednoczone z wolą i działaniem Trójcy.

– „Maryja jest pierwszym człowiekiem na ziemi, na którym Trójca Święta – Ojciec, Syn i duch Święty – zatrzymała się w zgodnym, harmonijnym działaniu. Trzy Osoby Boże ogarniają Osobę Maryi. Po raz pierwszy Trójca Święta w doskonały sposób łączy się z człowiekiem. Między człowiekiem a Trójcą Świętą następuje jedność, która wyraża się w pełnym poddaniu się: *Oto ja służebnica Pańska*. Wola człowieka stapia się tu z wolą Bożą, jak woda wylana przed obliczem Pańskim, która wsiąka w piach. Dopiero na tak szeroko otwartą wolę ludzką spływa wszechmocna wola Trójcy Świętej. (...) Przez Ducha Świętego zstępuje na ziemię Przedwieczny Syn Ojca – Słowo ciałem się staje. To Słowo nieogarnione zostaje ogarnięte przez stworzenie, które rozszerzyło, jak mogło swoje ramiona, pełne uległości i najlepszej woli, aby ogarnąć nimi Nieogarnionego. (...) Maryja zamyka w sobie i pozostaje w tym Nieogarnionym, który jest już ogarnięty, zjednoczony w pełni i całkowicie z człowiekiem”⁵².

8. Trójca jest maryjna.

– „Kościół jest maryjny, bo cała Trójca Święta jest maryjna”⁵³.

– „Praca Wielkiej Nowenny jest maryjna. I my jesteśmy maryjni. Ale najbardziej maryjnym był Syn Boży i cała Trójca Święta”⁵⁴.

9. Maryja jest Tą, która rozmawia z Trójcą. Jest dopuszczona do dialogu. Nie jest tylko biernym słuchaczem, ale wnosi swój aktywny wkład.

– „Ojcostwo, zasmucone w raju przez Ewę, zostało pocieszone w Nazarecie. Wtedy w raju została zaledwie ukazana Niewiasta, która zetrze głowę węża. Tu, w Nazaret, już Ona jest, już Ją widzimy. Ona pierwsza została dopuszczona do tego *colloquium caritativum* Trójcy Świętej”⁵⁵.

Dalej pisze Prymas, że Bóg, chcąc odkupić człowieka, przeprowadza najpierw rozmowę z Maryją, do której zaprasza Ją przez swego posłańca. „Rozmowa ta była prowadzona za jego pośrednictwem, na oczach całej Trójcy Świętej, która brała w niej żywy udział”⁵⁶. Bóg Ojciec bowiem posyła Anioła, by obwieścić plany, że oto Duch Święty ma zstąpić na Nią, a Syn Boży ma się z Niej narodzić. Maryja zaś ma prawo zadawania pytań, aktywnego uczestniczenia w rozmowie; obdarzona została przywilejem, by z Bogiem prowadzić dyskurs i podejmować swobodne decyzje. Bóg udziela Jej odpowiedzi, wyjaśnia, tłumaczy tajemnicę, uznaje Jej prawo dopytywania się o szczegóły, otrzymania od Niego informacji. „Rozmowa jest prowadzona bez względu na to, że niejako opóźnia się samo dzieło. Na zakończenie tej rozmowy czeka sam Duch Święty, który za chwilę zacznie działać. Czeką też Słowo Przedwieczne, które już jest gotowe do wielkiej podróży z łoną Ojca do łona Dziewicy”⁵⁷.

Według Prymasa nikt jeszcze nigdy tak z Bogiem nie rozmawiał, nie został dopuszczony do takiej tajemnicy, nawet prorocy, czy Mojżesz na Synaju. Mimo tak wielkiego wyniesienia Maryi pozostaje wobec Trójcy pokorna. „Rozmowa kończy się wnioskiem:

⁵² S. Wyszyński, *Matka Syna Człowieczego*, dz. cyt., s. 137.

⁵³ S. Wyszyński, *Głos z Jasnej Góry*, dz. cyt., s. 102.

⁵⁴ Tamże, s. 98.

⁵⁵ S. Wyszyński, *Matka Syna Człowieczego*, dz. cyt., s. 156-157.

⁵⁶ Tamże, s. 157.

⁵⁷ Tamże.

Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego (Łk 1,38). Jest to znamienna odpowiedź! Rozmowa z Trójcą Świętą mogłaby zmienić postawę pokornego Dziewczęcia z Nazaret, ale jej nie zmieniła. Nie zawróciło się Jej w głowie od najbliższego kontaktu z Bogiem. Nie nazwała się Panią, nie przyznała sobie żadnych praw. Nazwała się służebnicą i w tej postawie pozostała: *Fiat mihi*, wyraża zgodę na działanie⁵⁸.

10. Maryja nie tylko rozmawia, ale i obcuje z Trójcą i poszczególnymi Osobami Bożymi – zarówno w czasie swojego ziemskiego życia jak i w niebieskiej chwale.

– „W nowym porządku nadprzyrodzonym, w porządku chrześcijańskim, który się tworzy w Nazarecie, pierwszą rozmowę prowadzi człowiek z Trójcą Świętą. Jest to wskazanie dla nas pouczające. Później dopiero przyjdzie okres poufalego obcowania Maryi ze Słowem Wcielonym, obcowania bardzo osobistego, jakże macierzyńskiego wobec Jezusa, który się w Niej kształtuje. Po nocy betlejemskiej przychodzi znowu okres obcowania z Dzieciątkiem Bożym, z Młodzieńcem z Nazaretu, z Nauczycielem galilejskim, z Mistrzem tyłu dróg, z Kapłanem z krzyża kalwaryjskiego, ze Zmartwychwstałym Zwycięzcą życia, wracającym triumfalnie do nieba. A później zaczyna się obcowanie w chwale Trójcy Świętej, po prawicy swojego Syna, i niekończąca się rozmowa o sprawach

wszystkich ludzi, którym Ona *post hoc exilium* okazywać będzie *Jesum, benedictum Fructum ventis*”⁵⁹.

11. Maryja rozmawia z Trójcą o nas i w naszych sprawach.

Jezus na Kalwarii „oddaje nam Matkę swoją. W ten sposób upoważnił nas, by ta Rozmówczyni Trójcy Świętej stała się odtąd naszą Rozmówczynią, abyśmy chcieli z Nią jak najwięcej rozmawiać i naszą samotność w Niej pocieszać”⁶⁰. Wyszyński zaznacza: „Cała Trójca Święta z nikim przedtem nie prowadziła rozmów tak nam bliskich i tak nas dotyczących jak właśnie z Maryją z Nazaretu”⁶¹.

Zakończenie

Podsumowując, można powiedzieć, iż rysem charakterystycznym Kardynała Stefana Wyszyńskiego jest maryjność – zarówno jego osobista jak i teologiczna⁶². Z tym, że należy zaznaczyć iż „jest to maryjność mieszcząca się w tajemnicy Trójcy Świętej”⁶³. Ukazuje ona bowiem rolę Maryi w odniesieniu i na tle działania Osób Boskich. „Dopiero w pełnym świetle tajemnicy Trójcy Świętej widzimy miejsce i zadanie Matki Boga. To Ona przedstawia prośby Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu. (...) Przez Maryję chwala Jej Syna. Przez Trójcę chwala Trójcy Świętej. W ten sposób teologia maryjna Księdza Prymasa ma charakter trynitarny”⁶⁴. Relacja Maryja – Trójca Święta staje się w wypowiedziach Kardynała przykładem

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Tamże, s. 158.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże, s. 156.

⁶² Z czasów Komańczy pojawia się dość ciekawa praktyka: „Zapamiętam sobie, ilekroć wchodzi do pokoju kobieta, zawsze wstań, chociaż byłbyś najbardziej zajęty. (...) Pamiętaj, że przypomina ci ona zawsze Służebnicę Pańską, na imię której Kościół wstaje. Pamiętaj, że w ten sposób płacisz dług czci twojej Niepokalanej Matce, z którą ściślej jest związana ta niewiasta niż ty” – Za: A. Dziuba, *Kardynał Stefan Wyszyński*, Kraków 2010, s. 54.

⁶³ Z. Peszkowski, dz. cyt., s. 8.

⁶⁴ Tamże, s. 8-9.

do naśladowania dla nas i dla Kościoła. Skoro Trójca jest maryjna, to i myśmy winni być maryjni. Skoro Chrystus „żywając przy Jej boku, całym swym dziecięctwem i młodzieńczością wydeptał drogi do Jej kolan i na Jej ramiona (...) stąd wiemy, że chyba tak ma być i z nami”⁶⁵. Wydaje się, iż swoje kazania Prymas formułował tak, by – przekazując prawdę o relacji, jaka istnieje pomiędzy Niepokalaną a Stwórcą

oraz o roli, jaka Jej z woli Trójcy przypadła w historii zbawienia – pomóc uzmysłowić wiernym nie tylko Jej godność i wyniesienie oraz szczególnie zażyłe kontakty z Bogiem, ale też i zachęcić do uciekania się do Tej, która jako stojąca najbliżej Trzech Osób może i chce nieustannie się wstawiać za nami⁶⁶. Nazwana jest wszak przez Wyszyńskiego w sposób szczególny Tą, która rozmawia z Trójcą.

Bibliografia

- Bartosik G., *Trójca Święta a Maryja*, „Salvatoris Mater” 2 (2000) nr 2, 288-293.
 Czackowska E.K., *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013.
 Dziuba A., *Kardynał Stefan Wyszyński*, Kraków 2010.
 Napiórkowski S.C., Usiadek J., *Matka i Nauczycielka. Mariologia Soboru Watykańskiego II*, Niepokalanów 1992.
 Pach J., *Droga maryjna Prymasa Tysiąclecia*, w: Micewski A. (red.), „Znaki czasu. Kwartalnik religijno-społeczny” nr 7/3, Paryż 1987, s. 111-126.
 Pach J., *Od indywidualnego wymiaru Aktu oddania się Prymasa Wyszyńskiego Matce Bożej w Stoczku Warmińskim do społecznych i eklezyjalnych zawierzeń jasnogórskich Jana Pawła II*, w: Jabłoński Z.S. (red.), *Przez akt oddania do zawierzenia Maryi w Trzecim Tysiącleciu*, Jasna Góra-Częstochowa 2004, s. 71-97.
 Pach J., *Stefan kardynał Wyszyński jako inicjator eklezyjalnego wymiaru maryjności w Polsce*, w: Jabłoński Z.S. (red.), *Zawierzenie Maryi ku przyszłości. Sympozjum mariologiczne Jasna Góra 6-8.12. 1993*, Jasna Góra-Częstochowa 1994, s. 107-112.
 Peszkowski Z., *Do czytelnika*, w: „Jestem przy Tobie” (Apele Jasnogórskie), Wyszyński S., Kraków-Warszawa (Struga) 1983, s. 7-12.
 Wilk S., Wójcik A. (oprac.), *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski Ojciec Soboru Watykańskiego II 1962-1965. Wybór dokumentów*, Lublin 2013.
 Wyszyński S., *Gody w Kanie*, Paris 1962.
 Wyszyński S., *Głos z Jasnej Góry*, Warszawa 1986.
 Wyszyński S., *Matka Syna Człowieczego*, Poznań 1984.
 Wyszyński S., *Na drogach zawierzenia*, Warszawa 1996.
 Wyszyński S., *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paris 1980.
 Wyszyński S., *Wypełniamy jasnogórskie śluby narodu. Czytania na maj*, Warszawa 1957.
<http://dziennikparafialny.pl/2014/ulubione-modlitwy-akt-osobistego-oddania-sie-matce-bozej-prymasa-tysiaclecia/>, data pobrania 22.05.2014 r.

Mgr lic. Joanna Kalisty – doktorantka Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, kierunek mariologia (Centrum Studiów Mariologicznych UKSW – Instytut Maryjno-Kolbiański „Kolbium” w Niepokalanowie).

⁶⁵ S. Wyszyński, *Matka Syna Człowieczego*, dz. cyt., s. 158.

⁶⁶ „Błogosławiona Dziewica jest zapewne pośredniczką z upodobania Bożego, ale także dlatego, że miała realny udział we Wcieleniu i Męce Chrystusa. Sama osoba Matki Bożej winna być inaczej określana, nie tyle jako obdarowana *przywilejami*, ale jako nowe Stworzenie, wyjątkowy człowiek w swoim istnieniu – jest Niepokalaną, jest Dziewicą, jest Matką Boga, jest wzięta do nieba. (...) Obszerne i dokładne uwypuklenie misterium o Bożym macierzyństwie Maryi pomoże uzasadnić, szczególny i odmienny od kultu świętych, kult należny Maryi z tytułu Jej najgłębszej więzi z Chrystusem, więzi Matki i Syna” – S. Wilk, A. Wójcik (oprac.), *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski Ojciec Soboru Watykańskiego II 1962-1965. Wybór dokumentów*, dz. cyt., s. 57-58.